

SŁOWO

Wilno Zamkowa 2. Telefon: Redakcja 17-82 Administracja 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 17-ej do 18-ej. Przedstawicielstwo w Warszawie, Marszałkowska 78 m. 8 tel. 9 - 08 - 40. Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto P.K.O. Nr. 700.724. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rekopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.



W każdym razie nie może być Ozon folwarkiem żadnej partji, jak to jest obecnie.

Posłanka Janina Prystorowa.

ROK XVII. Nr. 140 (5664)

WILNO PONIEDZIAŁEK 23 MAJA 1938 R.

CENA 20 GR.

432 miliony rocznie wydawaliśmy na przedsiębiorstwa państwowe

Pan Tadeusz Bernadzikiewicz jest nie tylko głośnym ekonomistą i zapalonym alpinistą (ta strona jego działalności jest narazie mniej znana), ale odznacza się i dowcipem. Przed rokiem korespondencję z zagranicą wysoko górskiej wyprawy zaczął od opisu, jak na dworcu w Warszawie żegnali go radośnie delegaci... przebieg państwowych, zycząc mu możliwie najdłuższej podróży! Ale życzenia te się nie sprawdziły, dr. Bernadzikiewicz wrócił wkrótce z Alp do kraju, pół roku popracował w drugiej ulubionej dziedzinie i wynikiem tego jest najnowsza jego praca p.t. „Koncern państwowy w Polsce”, wydana na nakładem T-wa Wydawniczego Młodych Prawników i Ekonomistów w Warszawie. Jak wszystkie dotychczasowe prace tego autora, odznacza się niezmiernie interesującą treścią, służącą za podkład do wyciągnięcia niebardzo zwykłe dla etatystycznej działalności gospodarczej pochlebnych wniosków.

MAJĄTEK PAŃSTWA — PRZEDSIĘBIORCY WYNOSI 13 MILIARDÓW.

Książkę swą poświęcił autor „Koncernowi państwowemu w Polsce”, — zacząć więc musiał pracę od inwentaryzacji majątku tego koncernu, obejmującego produkcję tak różną, jak mostów stalowych i przysłowowego soku malinowego. Wynikiem mozolnych wieloletnich badań były etatystycznej jest następujące zestawienie majątku Państwa — przedsiębiorcy, sporządzone przez autora

Majątek państwa — przedsiębiorcy.	Suma kapitałów własnych lub wartość majątku netto w mil. zł.
1. Przedsiębiorstwa i zakłady pokrewne, wykazane w grupie „B” budżetu: „Przedsiębiorstwa i Zakłady”	11.165

2. Przedsiębiorstwa i zakłady pokrewne, objęte grupą „A” budżetu: „Administracja”	310
3. Monopole skarbowe	257
4. Wojskowe wytwórnie skomercjalizowane	479
5. Banki państwowe	450
6. Udział państwa w spółkach handl.	12.661

Ogółem majątek państwa — przedsiębiorcy

Jak wynika z powyższego zestawienia majątek Państwa — przedsiębiorcy wynosi około 12,7 miljarda zł., a jeśli uwzględnić wartość zakładów objętych grupą „A” budżetu, przekroczy sumę 13 miliardów. Prof. Heydel obliczał swego czasu cały polski majątek narodowy na 80—120 miliardów. W ten sposób do Państwa należałoby od 11 do 16 % majątku narowego. Próbę zaś obliczenia obrotów przedsiębiorstw państwowych i mieszanych podjął p. K. Sokołowski ustalając ich wysokość na 2,758 milj. zł. — która to kwota stanowiłaby około 17% ogólnych obrotów przemysłowych i handlowych w Polsce, podlegających opodatkowaniu. Tych kilka liczb wystarczy by uwytklić ciężar gatunkowy „Koncernu państwowego” na naszym rynku gospodarczym.

Autor przynosi nam zresztą uzupełnienia tych liczb. I tak dowiadujemy się, że:

Państwo eksploatuje w swych przedsiębiorstwach 93% linii kolejowych, 10% autobusowych, 95% morskiego tonażu, — nie licząc poczty, telegrafu, radja, które w Polsce eksploatuje w całości.

Dalej przedsiębiorstwa państwowe skupiają produkcję hutniczą w 70%, wydobywanie węgla w 25%, wydobywanie soli potasowych w 100%, soli zwykłej w 80%, gazu ziemnego w 20%. W ręku przedsiębiorstw państwowych znajduje się ogromna większość przemysłu zbrojeniowego, samochodowego,

lotniczego. Lasy Państwowe dokonywają prawie połowy ogólnych wyrębów. Państwowe przedsiębiorstwa ubezpieczeniowe inkasują prawie połowę ogólnej ilości składek. I.t.d. i.t.d.

Gdzie się nie ruszyć, gdzie nie spojrzeć, w każdej niemal gałęzi gospodarstwa, przedsiębiorstwa państwowe wysuwają się na plan pierwszy. Autor stwierdza: „Z każdym niemal rokiem przedsiębiorstwo państwa obejmuje coraz to inne działy wytwórczości, rozbudowuje istniejące lub zakłada nowe placówki wytwórcze”.

Przedsiębiorstwa państwowe opanowały najbardziej kluczowe pozycje gospodarcze. Przedewszystkiem: Kredyt długoterminowy, a więc właściwą dyspozycję inwestycyjną. Według danych oficjalnych stan listów zastawnych i obligacji, emitowanych przez instytucje kredytu długoterminowego, wynosił na dzień 30 września 1937 roku ogółem 1.953,9 milj. zł., w tem emisje banków państwowych 1.111,0 milj. t.zn. 56,7%.

NIEWESOŁE WYNIKI

Przedsiębiorstwa państwowe, niczem olbrzymi polip ogarniają coraz to szerszy zakres gospodarki kraju. A jakie są tego wyniki? Autor próbuje nam je przedstawić. Pisze „próbuje” — ponieważ ściśle wyliczenie rentowności tych 13 miliardów zainwestowanych w najbardziej różnorodny sposób — przekracza siły jednego człowieka. Czy gospodarka przedsiębiorstw państwowych jest tak bardzo dobra — sądzić możemy z następującego przykładu. Przedsiębiorstwa państwowe wykazały w budżecie wpłaciły skarbowi w jednym z ostatnich lat budżetowych 14 milj. zł. tytułem podatków państwowych i samorządowych. Przedsiębiorstwa te reprezentują razem kapitał około 11,5 miljarda. Tymczasem jedno przedsiębiorstwo prywatne (Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu) wpłaciło w tymże roku z tegoż tytułu 3.674.000 zł. przy kapi-

tałe zainwestowanym nie przekraczającym 40 milj. zł. Porównanie istotnie przemawiające do przekonania nawet najzagorzalszemu etatyście!

Ale może najciekawszym ustępem pracy dra Bernadzikiewicza są jego obliczenia obrazujące wysoce świadczenia Państwa na rzecz przedsiębiorstw państwowych w ciągu ostatnich lat. Miano wicie autor posługując się badaniami prof. Lułka przytacza takie liczby: w latach 1927 — 1935/36 Państwo włożyło w swoją działalność przedsiębiorczą w postaci dopłat, niewycyfowanych kredytów, inwestycyj pokrytych z zysków przedsiębiorstw i.t.p. kwotę łączną około 4 miliardów zł. Daje to przeciętnie 432 milj. wkładu rocznie.

Czy to dużo, czy to mało? Aby na to pytanie wymownie obywatelowi odpowiedzieć, przypomnijmy że w roku 1935/36 nasze trzy wielkie podatki wynosiły:

gruntowy	57 milionów
przemysłowy	180 milionów
dochodowy	201 milionów
Razem	438 milionów

A więc? A więc z tego wynika, że Państwo na swoją działalność przedsiębiorczą przeznaczało w ubiegłych latach równo niemal to, co uzyskało z tytułu podatku gruntowego przemysłowego, dochodowego łącznie. Innymi słowy można powiedzieć: gdyby Państwo nie bawiło się było w kosztowną przedsiębiorczość — Sejm mógłby być znieść te trzy wielkie podatki. W ten sposób widzimy, że społeczeństwo zaczyna solidarnie ponosić skutki działalności etatystycznej. Jest rzeczą zrozumiałą, że przedsiębiorczość państwowa w pewnych granicach jest niezbędna. Ale te granice winny być co najwyżej 10 - krotnie mniejsze od dzisiejszych — to też nie ulega wątpliwości.

Do rozważań dra Bernadzikiewicza powrócimy jeszcze w najbliższym czasie.

w.i.

Dlaczego wystąpiłam z Ozonu W odpowiedzi gen. Skwarczyńskiego

Nieraz z różnych stron zapytywano mnie o motywy mego wystąpienia z O. Z. N., na które nie chciałam w prasie odpowiadać, ażeby nie siać rozłamu i nie stwarzać atmosfery nieprzyjaznej dla O. Z. N. Wobec jednak tego, że Szefer Obozu w swej mowie z dnia 19 maja 1938 r. potraktował w sposób obraźliwy, nazywając insynuatorami, odpryskami personalnymi i dywersantami tych, co z Ozonu wystąpili, uważam za swój obowiązek zabrać głos dla wyjaśnienia pobudek i przyczyn wystąpienia mego, które — śmiem twierdzić — nie miało tych podstaw niskich, o jakich w mowie Szefera czytałam. Stwierdzam jednocześnie, że szukanie pobudek niskich u ludzi inaczej myślących, a zapoznawanie prawdziwych, nie jest drogą, prowadzącą do Zjednoczenia Narodu.

Za największą wadę narodową, jedną z przyczyn upadku Polski uważam skłonność do niezgody Polaków, do nie poddawania się żadnej dyscyplinie i do zbyt rozwiniętej indywidualności obok dużej dozy próżności i ambicji.

To też jestem gorącą zwolenniczką konsolidacji społeczeństwa na pewnej platformie do wspólnej współpracy dla Polski w oparciu o większość społeczeństwa patriotycznie myślącego. W moim liście zresztą w „Gazecie Polskiej” dałam wyraz tym uczuciom przy wstąpieniu do Ozonu.

Uważam również za konieczność poszanowanie autorytetu i postanowień najwyższych czynników polskich. Uważam linię, wyrażoną w deklaracji p.k. Koca, a popartą autorytetem Marszałka Śmigłego Rydza za platformę, na której mogliby się znaleźć ludzie różnych poglądów politycznych w pewnych momentach potrzeb państwowych, że co najważniejsze linia ta polska i religijna jest odbiciem oblicza większości Narodu, na której to większości śmiało i mocno można oprzeć się w chwilach najcięższych dla Państwa. Linia ta była jasna, mocna i uczciwa.

Ale jednocześnie nie mogę zapoznawać obok powyższych autorytetów autorytetu zdrowej myśli i instynktu społeczeństwa polskiego, — którego wyrazicielem i reprezentantem ma obowiązek być Parlament Polski.

Jesteśmy my, posłowie i senatorowie, powołani do komunikowania władzom i czynnikom najwyższym, jak jest w kraju i jak się dzieje społeczeństwu.

To też, przy całym poszanowaniu najwyższych czynników i autorytetów, obowiązkiem naszym jest zabierać głos i słowem i czynem dawać świadectwo czystej prawdzie, za którą wobec naszych wyborców odpowiadamy.

Nie możemy być nikomu posłuszni, ani dyspozycyjni, bo musimy w każdej chwili o potrzebach kraju i obywateli głosić. A jeżeli mowa o dyscyplinie, to ma ona różne odcienie i rozmaicie winna być stosowana. Dyscyplina — odpowiednia dla szkół wojskowych i odbywających ćwiczenia wojskowe — nie nadaje się dla polityków i przedstawicieli społeczeństwa.

Tutaj może być porozumienie ludzi dobrej woli, ożywionych miłością Ojczyzny i pragnących jej służyć, co jest mocniejsze i pewniejsze, niż mechaniczny rozkaz i mechaniczne wykonanie. Tutaj muszą być uszanowane formy i prawa, przyjęte przez organizację i jako przykład wezmę Koło Parl. O. Z. N. Posłom i Senatorom Koła Parl. O. Z. N. przysługujące prawo wyboru i obdarzenia zaufaniem jednego z nich dla porozumiewania się z władzami O. Z. N. — Jakieś zakulisowe gry są niepotrzebne, są drażnieniem i wytwarzaniem tej sytuacji, którą obecnie mamy.

Daleka jestem od złej woli w tej krytyce, muszę wypowiedzieć to, co było niepotrzebne i szkodliwe.

Nie jestem politykiem, posiadam natomiast odrobinę zdrowego rozsądku, nie rozumiem niektórych myśli w przemówieniach Szefera Obozu.

Jak można, chodząc po ziemskiej drodze, nie iść ani na lewą, ani na prawą stronę, ani środkiem. Zostaje chyba latanie w powietrzu, ale też i tutaj musi być pewien kierunek.

Czy może polityk nie mieć wytkniętej drogi?

To też platforma, na której ma się skonsolidować społeczeństwo, musi zmieścić i lewych i prawych i środkowych, jeżeli chodzi o ważne państwowe sprawy.

Nie może być różnicy, nie może być protekcji, nie może nikt być faworyzowany, równość prawa i obowiązków, a w każdym razie nie może być Ozon folwarkiem żadnej partji, jak to jest obecnie.

Niestety, jest prawdą oczywistą, że Ozon posiadał wąskim politycznym szlakiem. My posłowie odczuwamy to w terenie na własnej skórze i możemy służyć setkami przykładów z życia, jeśli nas zechcą słuchać.

Przestawienie psychologii Narodu, przerobienie obywatela Polaka, nastawienie go na inny tor.

Jak to rozumieć?

Mam wrażenie, że chodzi tutaj o przerobienie każdego Polaka w kierunku ofiarnej służby dla Ojczyzny, o wytknięcie naszych wad narodowych, które spowodowały upadek Polski.

Bo jeżeli ma być zmiana jednego katechizmu na inny, jeżeli chodzi o wyszukiwanie nowych apostołów i zastąpienie starego pokolenia nowym — to nie jest droga do przestawienia psychologii Narodu całego, nie jest wybraniem najlepszej drogi dla wszystkich.

Tak, Naród Polski pragnie być rządzonym, ale pragnie wiedzieć kto nim rządzi i dokąd prowadzi, a widząc otwarte karty, jasną i prostą drogę do dobra Polski, pragnie mieć zaufanie i z całym entuzjazmem iść naprzód.

To też z całego serca życzę Ozonowi wytyczenia sobie jasnego szlaku dla wszystkich, na którym moglibyśmy się znaleźć i my, dywersanci z Ozonu.

(—) JANINA PRYSTOROWA.

Wykory w Czechosłowacji przeszły w spokoju

Henlein uzyskał 90 proc. głosów niemieckich

Odpowiedź Pragi na demarche rządu polskiego

BERLIN. (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Pragi, że dzień wyborów samorządowych przeszedł w spokoju. Udział Niemców w głosowaniu jest bardzo liczny.

Ludność niemiecka wykazuje duże zdyscyplinowanie.

Milicja partji niemiecko-sudeckiej troszczy się o zachowanie porządku.

Provizoryczne wyniki wyborów

BERLIN, Pat. Według dotychczasowych obliczeń, z 33 gmin listy partji Niemców sudeckich uzyskały 84.132 głosów (88,56 procent). Poza tem oddano 10.868 głosów na listy niemieckich socjal - demokratów, a na listy czeskie padło w tych gminach 17.892 głosy, na listy komunistyczne 4.266 głosów. Wynik głosowania wykazuje dalszy wzrost głosów, oddanych na listy partji Niemców sudeckich o 44,5 proc. w porównaniu do wyników parlamentarnych w r. 1935.

Według dalszych wyników wczorajszych wyborów gminnych w gminach niemiecko - sudeckich — niemiecka partja Henleina zyskuje około 90 procent głosów niemieckich. Przeciwnik Henleina, niemiecka partja socjal - demokratyczna traci swój dotychczasowy stan posiadania. Charakterystycznie przejawia się to w mieście Aussig, gdzie niemieccy socjali demokraci mieli dotychczas większość i spadli na 4 mandaty tak, że partja sudecko - niemiecka zyskuje większość ponad 75. procent mandatów.

Wojska czeskie wycofały się z nad granicy polskiej

WARSZAWA, PAT. DOWIADUJEMY SIĘ, ŻE W ODPOWIEDZI NA DEMARCHE POSŁA R. P. W PRADZE RZĄD CZESKO - SŁOWACKI WYDAŁ WYJAŚNIENIE, ŻE OSTATNIE ZARZĄDZENIA WOJSKOWE NIE BYŁY W NICZEM SKIEROWANE PRZECIWKO POLSCE, LECZ MIAŁY NA CELU WYŁĄCZNIE UTRZYMANIE SPOKOJU I PORZĄDKU WEWNĄTRZ KRAJU.

RZĄD CZESKO - SŁOWACKI PODKREŚLIŁ PRZYTEM, IŻ NA CAŁEJ DŁUGOŚCI GRANICA POLSKO - CZESKO-SŁOWACKA NA WSCHÓD OD CIESZYNA JEST OBECNIE OBSADZONA JEDYNI PRZEZ POSTERUNKI STRAŻY SKARBOWEJ NIEZNACZNIE WZMOCNIONE.

„Zagadnienie które musi być doprowadzone do końca”

MONACHJUM. W niedzielę kanclerz Hitler bawił w Monachjum, gdzie wygłosił przemówienie z okazji rozpoczęcia robót około budowy kolej podziemnej.

Mimo, że temat nie wiązał się absolutnie z aktualnymi zagadnieniami niemiecko — czeskiemi, w przemówieniu kanclerza zwrócił uwagę ustęp, w którym podkreślił on, że „gdy powstaje jakieś zagadnienie, przystępujemy do jego rozwiązania i przeprowadzamy to rozwiązanie do końca”.

Niewątpliwie zwrot ten nie jest pozbawiony aktualnego znaczenia.

Anglja i Francja arbitrami

w zatargu czesko-niemieckim

Anglja interwenjuje w Berlinie

LONDYN, Pat. Z autorytatywnego źródła brytyjskiego korespondent P. A. T. otrzymuje następujące wyjaśnienia na temat obecnej sytuacji.

Powrót premiera Chamberlaina do Londynu planowany był w niedzielę późnym wieczorem. Po otrzymaniu w sobotę telefonicznych sprawozdań od ministra Halifaxa o negatywnych rezultatach kilku interwencji ambasadora Hendersona u ministra Ribbentropa, premier późnym wieczorem postanowił zwołać na niedzielę po południu posiedzenie gabinetu, uważając, że sytuacja jest krytyczna. Premier powrócił do Londynu w południe.

Narada gabinetu odbyła się wczoraj popołudniu i trwała godzinę. Nie powzięto żadnych decyzji i wyjaśnienia, udzielone członkom gabinetu przez Halifaxa, raczej prowadziły do konkluzji, że sytuacja w niedzielę w stosunku do soboty w pewnym stopniu poprawiła się. Prawdopodobnie złożone zostanie w poniedziałek w Izbie Gmin oświadczenie premiera o sytuacji międzynarodowej, a Halifax złoży podobne oświadczenie w Izbie lordów.

Brytyjskie koła rządowe uważają jednak nadal sytuację za skomplikowaną i krytyczną. Krzyżują się pogłoski i zaprzeczenia stron zainteresowanych co do rozmaitych wypadków na pograniczu oraz co do ruchów wojska. W tej sytuacji trudno ocenić, co jest prawdą. Rząd brytyjski dąży do odegrania w tych warunkach roli obrońcy pokoju.

Rząd brytyjski pragnie podjąć wysiłki w Pradze, aby doprowadzić do bardziej rozsądnego i spokojnego traktowania sytuacji, celem umożliwienia przedwzrostkiem rozpoczęcia rokowań pomiędzy Henleinem a rządem czeskim. Rząd brytyjski wykorzystuje cały swój wpływ w tym kierunku.

W brytyjskich kołach rządowych z zadowoleniem stwierdzono, że ton prasy niemieckiej jest dziś spokojniejszy, aniżeli był wczoraj, a to uważane jest w Londynie, jako dowód pewnego odprężenia tej krytycznej sytuacji.

LONDYN, Pat. Ożywiona działalność dyplomatyczna rządu brytyjskiego nie ustała mimo niedzieli. Ambasador brytyjski w Berlinie Henderson kilkakrotnie konferował w sobotę z ministrem spraw zagranicznych Ribbentropem.

W niedzielę jednak nastąpiło pewnego rodzaju odprężenie.

Lord Halifax wezwał w południe do siebie ambasadora niemieckiego von Dirksena i oświadczył mu, że rząd brytyjski jest wielce zdziwiony z racji wrogiego stanowiska, zajętego przez prasę niemiecką wobec W. Brytanji.

Lord Halifax oświadczył miał ambasadorowi Niemiec, że rząd brytyjski widzi w tego rodzaju postępowaniu prasy niemieckiej bardzo niepożądane objawy, które mogą doprowadzić do zaostrzenia sytuacji. Ambasador von Dirksen udzielił miał lordowi Halifaxowi uspokajających zapewnień, że rząd niemiecki bynajmniej nie dąży do zaostrzenia sytuacji i zapewnił miał brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, że rząd Rzeszy dołoży starań, aby złagodzić ton prasy niemieckiej.

Incydent graniczny

BERLIN PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi, według meldunku dowódcy posterunku żandarmerji w Mistelbach, w sobotę pomiędzy godz. 12 a 14 dziesięciu żołnierzy czeskich usiłowało wysadzić w powietrze most drewniany na terytorjum pod Berharsthal ponad rzeką Thaya. W różnych miejscach mostu zauważono 10 kg. prochu w skrzynkach jedno kilogramowych. Materiał wybuchowy był zaopatrzonej w lont. Zamach został udaremniony dzięki uwadze dwóch niemieckich urzędników granicznych. Po zjawieniu się ich czescy żołnierze zbiegli poza granicę. Materiał wybuchowy znajduje się jeszcze na moście.

Francja interwenjuje w Pradze

PARYŻ, Pat. Koła oficjalne i półoficjalne francuskie zajmują stanowisko daleko idącego optymizmu, podkreślając, że sytuacja rozwija się w kierunku odprężenia.

W kołach paryskich komentują sytuację w ten sposób, że pomiędzy Anglią i Francją dokonany został podział ról, przy którym Anglja czyni wszelkie wysiłki w kierunku złagodzenia i p. M. S. Z. w Paryżu ze swej strony ma czynić naciski na Pragę w kierunku zajęcia przez nią jaknajdalej ustępliwego stanowiska w stosunku do Henleina. Całe zainteresowanie kół politycznych, parlamentarnych i szerokiego społeczeństwa francuskiego zwrócone jest na Londyn.

Apel Pragi pod adresem Niemców sudeckich

PRAGA PAT. Czeska agencja telegraficzna donosi: wobec tego, iż Henlein, prezes stronnictwa Niemców Sudeckich, znajduje się zagranicą, skąd wrócił podobno w początkach tygodnia, premier Hodža zaprosił w sobotę deputowanego Franka, z którym odbył rozmowę, zwracając uwagę na odpowiedzialność, obejmującą wszystkie czynniki polityczne, a więc i kierownictwo partji Niemców Sudeckich. Premier zwrócił się do Franka, iż kierownictwo jego stronnictwa podtrzymało swym wysiłkami i by wpływało na członków stronnictwa w sensie utrzymaniaładu i spokoju.

W niedzielę 22-go maja, samochodem przez Czechy

(TELEFONEM Z CIESZYNA)

CIESZYŃ, dnia 22 maja, godz. 23 (Od własnego korespondenta) (A.P.K.) Przekroczyłam dziś granicę polsko - czeską godzinę temu. Wbrew pogłoskom, na pograniczu niemiecko - czeskim, po stronie niemieckiej, na linii Wiedeń - Znojna i Wiedeń - Nikolsburg nie dają się zauważyć koncentracji wojsk.

Natomiast po przekroczeniu granicy niemiecko - czeskiej, na terytorjum Czechosłowacji, w Znojnie, od razu uderza w oczy pogotowie wojenne. Asfalt na szosie w miejscu przejazdu przez granicę - rozebrany. O kilometr od granicy, na moście, stoją patroly wojskowe, które raz jeszcze przeprowadzają rewizję. Oprócz wojskowych przeprowadzają rewizję i sprawdzają dokumenty jacyś ludzie niemundurowani. Na moście utrudzono coś w rodzaju zapory, uniemożliwiającej szybki przejazd.

Zaraz po przekroczeniu granicy wdziałem ludzi, podnoszących ręce po hitlerowski, witając w ten sposób polskich proporczyk na samochodzie. To byli Niemcy. Tuż obok grupa wyrostków podnosiła pięście (znany znak komunistyczny). Na każdym moście stoją patroly wojskowe, lub też straż ochotnicza z dubeltówkami na ramieniu. W straży ochotniczej biorą udział starsi wiekiem ludzie z czerwonymi opaskami na ramieniu i literami Z. S. Straże na moście wystawiono prawdopodobnie w celu zapobieżenia ewentualnemu sabotażowi.

Jadąc dalej w głąb Czech, w okolicy Brna i Wyskowa, zauważyć się dało skoncentrowane na lotnisku samoloty wojenne. Ruch na dworcach bardzo duży, przeważają ciężarówki typu „Tatra“, naladowane żołnierzami i samochodami, wiozące oficerów.

Podkreślam, że parokrotnie udało mi się zauważyć jadących oficerów sowieckich w pełnym emundurowaniu polowem.

We włoskach grupują się ludzie, komentując wytworzoną sytuację. Wśród nich pełno żołnierzy. Wdziałem idących w stronę koszar rezerwistów z walizkami.

Dzisiaj została ogłoszona czeska mobilizacja rezerwistów. W Czechach środków ruchu, przypominając żywo przygotowania do wojny ustał.

Dopiero zbliżając się do Cieszyna, zauważyłam na nowo samochody ciężarowe, wiozące żołnierzy w kierunku północnym.

Pragnę podkreślić, że samochód nasz z polskim proporczykiem wywołał w Czechach wprost sensację i nieprzyjemne spojrzenia.

Dowodem zupełnie wojennego stanu w Czechach jest sprawdzanie przejeżdżających samochodów. Po przejeździe naszego samochodu przez terytorjum Czech telefonowano n.p. na posterunek celny w Cieszynie, oznajmiając o godzinie naszego wjazdu do Czechosłowacji.

Burza gradowa nad pow. Kieleckim

KIEŁCE, Pat. Po niezwykle upalnych dniach z soboty na niedzielę w nocy przeszły nad województwem kieleckim silne burze gradowe, czyniąc duże spustoszenia.

Grad wielkości kurzego jaja zniszczył zasiewy w 80 proc. zaś ziemniaki w 100 proc. na przestrzeni około 350 ha. Są wypadki i w ludziach. Straty bardzo duże.

Wstęp do rokowań gospodarczych z Litwą

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(W) Dowiaduję się, że w najbliższym czasie przyjechać ma do Warszawy dyrektor departamentu ekonomicznego litewskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, p. Norkajtis, który po za Warszawą, gdzie złoży szereg wizyt oficjalnych, odwiedzi również inne miasta Polski, aby zaznajomić się specjalnie z instytucjami gospodarczymi.

Wizytę dyrektora Norkajtisa traktować należy jako wstęp do rokowań gospodarczych polsko - litewskich.

Akademicy na Jasnej Górze

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(W) W niedzielę przybyła na Jasną Górę pielgrzymka akademicka w ogólnej liczbie czterech tysięcy osób, ze wszystkich środowisk akademickich w Polsce.

Po przybyciu wszystkich pociągów uformowała się procesja, która przeniosła wotum akademickie z kaplicy na szczyt, gdzie uroczystą Mszę św. odprawił ks. biskup Szlagowski.

W godzinach popołudniowych na placu przedklasztornym odbyła się uroczysta akademja.

Nabożeństwa majowe zakończyły uroczystość akademicką na Jasnej Górze.

Tak jak w latach poprzednich, również i obecnie Częstochowa witała serdecznie przybywającą w jej mury młodzież akademicką.

Wieczorem akademicy poszczególnymi pociągami opuszczali kolejno Częstochowę.

W jakich okręgach będą zamknięte listy adwokackie

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(W) Dowiaduję się, że minister sprawiedliwości Grabowski zwrócił się do Naczelnej Rady Adwokackiej o opinię w sprawie, w jakich okręgach należałoby ewentualnie zamknąć listy adwokatury. Ministerstwo sprawiedliwości podkreśla przy tem, że sprawę tę traktuje się jako pilną.

Pozostaje to niewątpliwie w związku z wprowadzeniem w życie nowej ustawy o ustroju adwokatury, która pozwala na zamknięcie list adwokackich w pewnych okręgach.

Odjazd Patriarchy Mirona do Krakowa

WARSZAWA, Pat. Wczoraj o godzinie 22,40 patriarcha i premier rumuński Miron wraz ze swym otoczeniem opuścili Warszawę, udając się do Krakowa. Na dworcu żegnali dostojnego gościa p. premier gen. Stawoj - Składkowski, metropolita Dionizy, minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski, wiceminister Szembek, wiceminister W. R. i O. P. Aleksandrowicz, członkowie ambasady rumuńskiej, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, wyżsi urzędnicy M. S. Z. z wicedyr. dep. Kobylańskim i p. o. dyr. protokołu dypl. A. Łubieńskim, prezydent miasta Starzyński, płk. Czuruł, duchowieństwo prawosławne, przedstawiciele towarzystwa polsko - rumuńskiego.

Wraz z patriarchą Mironem i jego otoczeniem wyjechali do Krakowa charge d'affaires ambasady rumuńskiej Dimitrescu, arcybiskup Aleksy, dyr. dep. wyznań Potocki i radca M. S. Z. Borkowski.

Z pabytu wycieczki rolników polskich w Rumunji

BUKARESZT, Pat. Polska delegacja rolnicza bawiła przez cały dzień wczorajszego w Konstancji przyjeżdżając do Bukaresztu i wyjeżdżając do Sinaja. W miejscowej władze oraz koła kieleckie wycieczka powróciła do rolniczych instytucji. Wycieczka polska zwiedziła urządkowania portowe oraz Instytut Oceanograficzny i była podejmowana przez prezesa i członków władze oraz koła kieleckie wycieczka powróciła do rolniczych instytucji. Wycieczka polska zwiedziła urządkowania portowe oraz Instytut Oceanograficzny i była podejmowana przez prezesa i członków władze oraz koła kieleckie wycieczka powróciła do rolniczych instytucji.

ZOFJA BOHDANOWICZOWA.

26)

WSCHODNI WIATR

OPOWIEŚĆ WILEŃSKA

— Do ogrodu z nią, mołojc y! Na zabawę!
Agata odrywa się nagle od okna. Pędzi ku żołnierzom strażnikom z nabiegłymi krwią oczami, z krwawymi ustami:
— Głupcy! Wpierw idźcie kamratom te skarby odebrać, co wam zrabowali!

Wskazuje na okno:
— Patrzenie, ile skrzyń wykopali!
Kozacy w mgnieniu oka rzucają mniszkę i bijąc się, popychają tłoczą się ku wyjściu ze złorzeczeniami i przekleństwami.
Wtedy Agata bierze za rękę siostrę Genowefę i biegnie z nią ku przedsionkowi. Stają u bocznych drzwi kościoła i Agata przez szparę patrzy do wnętrza.

Połamane świeczniki leżą u ołtarza, dalej trup starca, tuż ko najająca młoda dziewczyna drga w konwulsjach. Dalej pusto. Agata uchyla lekko drzwi i patrzy dalej. Płyta do podziemi odwalona. Przez środek kościoła wloką żołnierze trupa z szarą kamienną twarzą, ubranego w złotogłów, z łańcuchem szczerolotym na szyi. W ten łańcuch wplątała się hetmańska buława i wlecze się za trupem zwoniąc po kamieniach posadzki.

Agata już wie, że wyciągnięto z podziemi zwłoki hetmana Łwa Sapiechy.

Po chwili, gdy kościół jest pusty, Agata popycha przed sobą siostrę Genowefę i biegnie z nią szybko do podziemi.

Tu znów najpierw sama zbiega kilka stopni w dół, nastuchuje zagłada, a potem ciągnie mniszkę do kaplicy.

Wśród poprzewracanych trumien i rozrzuconych trupów szuka gorączkowo pamiętną płytę kamienną, która się podnosi. Po tem, gdy ją znajduje, w jednej chwili podważa ją ułomkiem włóczni porzuconym u ołtarza i obie dziewczyny znikają w czarnym otworze.

Siostra Genowefa uwiesiła się prawie w ramion Agaty, bezwładna, martwa ze strachu. Trzeba ją ciągnąć w ciemności, wymacać rękami drogę, padać w doły błota pełne i znowu iść dalej. O! cięższa jest teraz ta podróż samotnych dziewcząt, niż tamta z Augustynem przy blasku świecy. Są chwile, kiedy obie tak słabną,

że zdaje się nie zdołają nigdy dojść do końca.

Siostra Genowefa płacząc prosi:
— Zostaw mnie tu, Agato! nikt mnie tu nie znajdzie. Och, i jakże słodką będzie śmierć spokojna.

Ale Agata zaciska zęby i milcząc dźwiga ją resztkami sił. Wreszcie, gdy są już u wyjścia i po mozolnem wdrapywaniu się czują pod stopami miękką trawę, a na twarzy muskanie chłodnych liści — na świecie jest już głęboki zmrok.

Niebo za rzeką jest sine i ponure, a nad miastem płonie wielka ognista luna.

Chwilę długą leżą obie na trawie dysząc głęboko.

Potem siostra Genowefa przysuwa się do Agaty, obejmując ją za szyję, przytula swą twarz do jej policzka i szlocha beznadziejnie, jak skrzywdzone dziecko.

Agata milczy. Nie pociesza ją i nie utula. Cała jest zatopiona w sobie, zgłębiając bezmiar własnej winy i przerażona ciemnością swej duszy.

Potem nagle wstaje śpiesznie, zrzuca swą zbrukaną switkę, oddaje siostrze Genowefie:

— Dajcie mi swój habit! Bo w nim dalej nie zdołacie uciekać, pojmać was!

— A ty, Agato? A jakże ty ujdiesz?

— Ja sobie dam radę. O mnie się lękać nie trzeba! — Agata mówi to tak władczo, że zakonnica w pośpiechu zaczyna się przebierać.

Potem, gdy są już obie gotowe, stoją chwilę naprzeciw sobie w milczeniu. Wreszcie Agata kładzie dłoń na ramieniu mniszki.

— Idźcie teraz wdół rzeki. Na lewo w olszynie będzie mały mostek, do kładki podobny. Przejdźcie na drugą stronę, a tam za rzeką już w każdej chwili przytułek znajdziecie.

— A ty, Agato?

— A ja wracam do miasta.

— W habitcie? Zginiesz.

— Nie! Noc mnie ukryje. Żegnajcie!

Siostra Genowefa zrzuca się Agacie na szyję, ścisną ją długo i żałośnie. Agata stoi sztywna i milcząca, wreszcie niespodzianym dla siebie ruchem gładzi bladą twarz siostry, potem szybko odwraca się i poczyną iść ku miastu.

Wicher niesie jej w twarz swąd spalenizny, kłęby dymu, jęki i płacz ludzki.

Agata ręce na piersiach złożyła i z opuszczoną głową idzie po-

woli. Za nią szumią czarne skrzydła szatańskie, którym zawierzyła swą dół, oddała pod opiekę swoją skrzywdzoną i cierpiącą duszę.

Wloką się za nią te skrzydła ciężkie i groźne, nie dające się ani oderwać, ani połamać.

Miasto przed nią, jak krwawiąca rana, leży w smugach dymu i zdaje się Agacie, że te skrzydła nie tylko nad nią, nad całym Wilnem zawisły na wieki.

Niedaleko klasztoru spotyka gromadę pijanych kozaków, grają na piskliwych dudkach i śpiewają pieśń do placu podobną.

Gdy ją ujrzeli w mroku zbliżającą się ku nim wolno, stanęli, a potem nagle z krzykiem: Bratcy! Spasajcie! — uciekają w poplochu pewni, że duszę jednej ze swych ofiar ujrzeli.

Kościół świętego Michała stoi w płomieniach i jasno oświetla całą dzielnicę.

Ogród już nie pachnie zielenią, ale spalenizną. Liście na drzewach wiszą czarne i skrecone.

Już i po korytarzach klasztoru tych, co są bliżej kościoła, pelają dymy, gdzieniegdzie płomień polska.

Agata krztusząc się i parząc boso stopy, idzie do relikwiarza.

Staje u drzwi w niemem osłupieniu. Mroczy jej się w oczach od dymów gryzących, od jaskrawych łun. Cieżar czarnych skrzydeł staje się nie do zniesienia. Przytłacza ją, przygina do ziemi, że się osuwa na kolana.

W czerwonej jasności mającej przed nią twarz z obrzydliwej, niezrozumiałego obrazu, taka jaka była w ten ranek rozdziałny przerażeniem głosami siostr. Drgają bólem żaloso usta, nie mówiącej smutkiem niezmiernie okazy. Agata czołga się na kolanach. W tej chwili i poczyną płakać tak rozpacznie, jak nigdy w życiu. Grzące lzy spadają na jej trzęsące się ręce, na habit, na podkolanach tych łzach roztopia się wszystko, co było nią dawną dziewczyną, wdzającą. Płacz już nie nad sobą, ale nad klasztorom, nad mordercami, nad całym zmordowanym miastem.

Szlochająca z sercem prawie pękającym od bólu, natyka się wreszcie wśród tego czółgania na leżące w blasku lun ciała młodych Doroty. Widzi głowę skreconą ku przodowi tak, że broda opiera się o piera. Jedno oko otwarte szeroko, szkliste, pełne grozy, w mroku drugiego — rana głęboka i krwawa.

Agata kłeka przy tem umęczonym ciełe, całuje sine, powymywane palce, z piersi jej wyrzywa się ryk:

— Przeciem ja cię miłowała matko!

Koniec.

„Królowa przedmieścia”

W odwie w 7-ach aktach Konstantego Krasińskiego w adaptacji i muzyczno-scenicznej Leona Schillera

Zbliżający się ku końcowi sezon teatralny rozpoczął się pod znakiem wielkiej reformy, które, iak bezstronnie stwierdza dyr. M. Szpakiewicz, w dziedzinie repertuaru dały bardzo dobry wynik. Po sześciu miesiącach pracy mógł dyr. Szpakiewicz wyrazić sobie uznanie na łamach „Frontu Teatralnego”: „Zapowiedziany repertuar... jest przeprowadzony konsekwentnie i planowo”.

Na czym polega ta konsekwencja i planowość? Na tem, że teatr na Pohulancę został przekształcony na teatralny hotel, który ma coprawda grupę stałych mieszkanców, ale jest przeznaczony przede wszystkim dla przyjezdnych.

Przyjeżdżają do Wilna i zatrzymują się w tym hotelu jednostki i zespoły, ludzie z małą walizką w ręku i osoby, obładowane bagażem; przyjeżdżają na kilka dni i na parę miesięcy...

Różni bywają goście hotelowi. Są osoby „wysokopostawione” („wysokopostawienność liczą”) i osoby mocno wstawione. Są dygnitarze, mający na frakach i mundurach wielkie gwiazdy i są osoby spod niezbyt jasnej gwiazdy. Są potentaci klepiący wszystkich po ramieniu i są dzentelmeni klepiący tylko pokójki, ale nie po ramieniu, lecz po tej części ciała, która najbardziej się nadaje do okłasków naopak. (Patrz: „Królowa przedmieścia” na Pohulancę!).

Są zresztą goście tego typu, o których się mówi: „Gość w domu — Bóg w domu” — i są „goście” w znaczeniu klijentów różnych przedsiębiorstw...

Goście do Wilna przyjeżdżają ze stolicy, z Europy, ze świata... Przyjeżdżają, by oświecić, pouczyć nas, aby podnieść naszą kulturę, — zbliżyć nas do źródła prawdziwej sztuki, której najgodniejszymi reprezentantami są właśnie oni: — goście!...

Bawił w Wilnie i bawił Wilno (tak wytwornie!) mistrz Bodo; dziś w hotelu na Pohulancę rozgościł się znakomity reżyser Leon Schiller. Bodo przyjeżdżał z własnym doskonałym jednolitym zespołem; Schiller przyjechał sam, ale potrafił niemal cały zespół na Pohulancę upodobnić do zespołu Bodo.

Inscenizacja schillerowska całkowicie zmienia stary wodewil, — nadając mu charakter jaskrawej farsy, całkowicie sprzecznym z zapowiedzią poety Zygmunta, — który mówił, że to ma być stary oleodruk.

Pazur utalentowanego reżysera znać w układzie zbiorowych scen i umiejętnym operowaniu światłem. Nie obeszło się i bez schillerowskiego syntetyzowania. Jak w „Dziadach” motywem naczelnym i łączącym poszczególne sceny były trzy krzyże, tak w „Królowej przedmieścia” mamy przez dwa akty jasno oświetlony wysmykły kościół Marjacki. Ponieważ wodewil nie jest misterjum religijnym, kościół został umiejscowiony „neutralizowany”.

W akcie pierwszym oko do siebie przykuwają dwa motywy dekoracyjne: po lewej stronie kościół Marjacki, po prawej — bardzo skromny budyniec z wyciętym sercem we drzwiach, — takie coś, co eufemicznie określa się mianem „ubikacji” lub „dwo zer”. Aby cokolwiek akcję i wprowadzić „ant wytwornego komizmu”, Schiller robi kolejkę przed tą ubikacją i każe aktorom najpierw bezładnie stać przed zamkniętymi drzwiami, a później spiesznie uciekać, natując się przed możliwą kłopotliwością. Pomyśl godny pedzła „Wojciechowa” lub „Mickiewicza”.

W akcie drugim na tle kościoła widać tańczącą kankana. Białe sukienki i majtki tworzą efektowne tło na czerni murów kościelnych. Widz, doceniający wartość kankany, jest szczególnie wzruszony i zadowolony. Tu popatrzyć — i już zgrzeszyć — pokutę natychmiast odwieść! Wygoda wielka!... Bagowite, wiodący spór o losy Orestesa, uciekli z Pohulanki i śladu po nich nie zostało! Nawet odtwórca ich postaci — Granowski i Szpakiewicz nie biorą udziału w przedstawieniu. I racja: — Ateny, jako bogini mądrości, i

Apollo, jako bóg poezji, nie znalazłby w „Królowej przedmieścia” sposobności do patronowania twórcom wysiłkom ludzi.

Pohulanka stanęła na głowie! Hierowski śpiewa i tańczy; Michalska ni z tego, ni z owego wyśpiewuje rosyjską piosenkę studentką: Tara - ra - bum bija! — (Sidiej na tumbie ja!) i fika nóżką; Mołska uwodzi Kubińskiego; Dzwonkowski wyśpiewuje serenadę, przygrywając sobie na lasce; Czaplinski ścisła Zastrzeżyńska; Billinżanka, Bujnowna, Oranowska, Skorukówna, Koczanowicz, Woźniak, Staszewski i inni — tańczą, śpiewają, szaleją! Co wyrabia Surowa, tego nawet określić niesposób: fruwa w powietrzu, — śpiewa, maluje, popisuje się akrobatyką!... Łatwiej jest określić to, co robią dwaj kaprale z dwiema kuchniami, ale...

Obok scen, skomponowanych pierwszorzędnie, są sceny rażące swą trywialnością; obok naiwności staroświeckiego wodewilu — cynizm współczesnych kabaretów. Całość qui pro quo, co można napisać i z dużych liter „Qui pro quo”, z tem zastrzeżeniem, że nawet w teatryku na Ludwisarskiej niektóre sceny wydałyby się za jaskrawe.

Artysty, z których zdecydowana większość czuła się nieswojo w roli kabaretowych aktorów, nie raz wyglądali żałośnie, byli tem skrepowani i, nadrabiając minę, wpadali w szarżę.

Na uwagę zasługuje ciekawy fakt, że zespół artystów został dwudziestokrotnie zwiększony! Występuje cały zespół Teatru Miejskiego plus Irena Jasińska, Detkowska, która gra, wygrywa się i zgrywa za dziewiętnaście zespołów! Razem dwadzieścia!

Ponieważ repertuar jest wyjątkowo „konsekwentny i planowy”, nie wypada nic złego powiedzieć o wystawianym wodewilu, choć dlaczego została wystawiona właśnie „Królowa przedmieścia”, a nie dajmy na to, współczesna mu, również niegdyś niezwykle popularna „szuka” — „Podróż po Warszawie” Szobera (nie tego — od ortopedji!), lub jakiś tam inny wodewil? Sugestia Warszawy?... Rewelacja brutalności inscenizacyjnej L. Schillera?

A jeżeli „Królowa przedmieścia”, to czy konieczne w inscenizacji L. Schillera?

Karol Wyrwicz - Wiclowski napewno zreczniej doposażałby wodewil do naszych barbarzyńskich gustów, a gdyby wciągnął do pracy artystów z operetki dałby bardziej odpowiednią obsadę.

O artystach, składając niektórym z nich szczerze kondolencje, należy powiedzieć, iż pod energicznym kierownictwem L. Schillera robiliby oni wszystko:

- co mogli,
- czego nawet nie mogli,
- czego nie wypadało robić, oraz
- czego nie wolno było robić, przynajmniej w Wilnie.

W. Charkiewicz.



Telefunken rozbudowę w Grec i sieć radiową

W dziedzinie radja Grecja stała dotąd na szarym końcu. Dopiero przed kilku tygodniami rząd Grecji zdecydował się na rozbudowę sieci radiowej w całym kraju przy czem powierzył światowej firmie Telefunken wybudowanie trzech stacji radiowych. Pierwsza stacja radiowa o mocy 100 Kw. wybudowana zostanie w stolicy Grecji w Atenach, druga o mocy 15 Kw. w Salonikach a trzecia na wyspie Korfu. Wszystkie stacje pracować będą na falach średnich. Stacje wyprodukowane zostaną przez Telefunken w własne olbrzymie lampy nadawcze oraz w najnowsze urządzenia techniczne.

Nowy wybryk Z. N. P.

W organie Związku Nauczycielstwa Polskiego Okręgu Wileńskiego „Sprawy Nauczycielskie” (zeszyt z Nr. 2, 3 i 4 r. b.) umieszczono uchwałę Sekcji Szkolnictwa Średniego Z. N. P. treści następującej.

„Wobec wydanego w ostatnich dniach zarządzenia Kurji Metropolitalnej w Wilnie, zakazującego nauczycielom niekatolikom brań udziału w opłatkach, urządzanych przez szkoły średnie, Sekcja Szkolnictwa Średniego — wychodząc z założenia, że opłatek wigilijny jest nieetykietą obrzędem religijnym, ile raczej tradycją ogólnopolską, obserwowaną także we wszystkich środowiskach chrześcijańskich niekatolickich — w głębokiej trosce, o niezależność szkolnictwa z oburzeniem protestuje i potępia ingerencję czynników klerykalnych w życie szkoły i wszystkimi rozpo-

ządzalnymi środkami przeciwstawić się będzie podobnym zakazom na przyszłość”.

Nauczyciele szkół średnich, wychowujący religijnie młodzież z nakazu Ministerstwa W. R. i O. P., laicyzując dzielenie się poświęconym opłatkami wigilijnym, uprawiają potępiony przez Kościół inderferentyzm religijny, burząc się przeciw ingerencji prawowitej władzy kościelnej — jedynie uprawnionej do zabierania głosu w kwestiach religijnych, grożą, potępiają Kurję, nazywając ją czynnikiem klerykalnym.

Od kiedyż to leaderzy Z. N. P. zostali uprawnieni do zabierania głosu w takich sprawach, jak kwestie religijne. Ciekawe, jak zareaguje na to p. kurator i co powie Ministerstwo W. R. i O. P.?

„Dozbrojenie nie może być oparte na zbiórkach”

Zebrań Ligi Morskiej i Kolonjalnej

WILNO. W dniu 22 bm. odbyło się w Wilnie doroczne walne zebranie delegatów okręgu wileńskiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej (L. M. i K.), na które przybyło około 60 delegatów z całego województwa.

Obrady poprzedziło nabożeństwo odprawione w kościele Św. Jana poczem delegacje złożyła hold Sercu Marszałka Piłsudskiego na cmentarzu Rossa, składając wieńiec z białych i czerwonych kwiatów.

Zebrań odbyło się w gmachu kuratorium szkolnego. Przewodził kurator okr. szkolnego wileńskiego M.B. Godecki. Z zarządu głównego LMK z Warszawy przyjechał komandor Michał Borowski i rtm. Kossowski. Sprawozdanie z działalności złożył sekretarz Kopeć, finansowe zaś skarbnik Jan Luczkowski. Uchwalono program prac na przyszły okres i budżet na 1938 rok w sumie złotych 115.404.

Do zarządu zostały wybrane następujące osoby: Grobicka, gen. Dreszer, plk. Rudnicki, kpt. Kofyński, dyr. Luczkowski, dyr. Kopeć, dyr. Niemiec, mgr. Puchaczewski, dyr. Szwykowski, nac. Marjan Jasiński, Łobaczewski, prezes sądu okr. Parczewski, mjr. Lankau, plk. Goebel, Bohdan Mackiewicz. Ukonsty-

tuowanie się zarządu nastąpi w najbliższych dniach.

Okręg wileński ma 57 oddziałów, 68 kół szkolnych. W Wilnie istnieje 7 oddziałów i jeden obwód, z czego 3 oddziały powstały w roku 1938. Okrąg liczy około 15 tys. członków. W stosunku do poprzedniego roku oznacza to wzrost o około 25 proc. W 1937 roku zebrano na FON (na świączkę) zł. 9.400 a w roku bieżącym ponad zł. 8.000. Do końca b. roku Okręg zamierza zebrać 40.000 zł. na świączkę morską, który będzie ufundowany wspólnie przez województwa wileńskie, nowogrodzkie i poleskie. Na czelę komitetu wykonawczego zbiórki stoi gen. Dreszer, prefektami zaś komitetu są wojewoda Bieciański, inspektor armji gen. Dąb Biernacki i arcybiskup Metropolita Jalbrykowski.

Na walnem zebraniu LMK w dniu 22 bm. wysunięto zostało hasło, które będzie propagowane w całej Polsce, szczególnie w czasie „święta morze”, a mianowicie: „Zadany budżetu marynarki wojennej”. Chodzi o to, żeby dozbrojenie na morzu nie było oparte tylko na zbiórkach, przeprowadzanych wśród społeczeństwa ale przede wszystkim na budżecie państwa.

Tragiczna katastrofa samochodowa NA ANTOKOLU

Pijany szofer i pasażerka ponieśli śmierć

WILNO. Wczoraj o godz. 2 m. 45 nad ranem na ul. Antokolskiej koło domu Nr. 125 jadąca z dużą szybkością w kierunku miasta taksówka Nr. 51, wpadła na słup telegraficzny, ulegając całkowitemu rozbitciu. Kierowa Wojciechowska (Antokol 8-a) poniosła śmierć na miejscu, zaś pomocnik jego Mikolaj Krauklis i jadąca w charakterze pasażerki kelnerka Zofja Chocilowiczówna, odnieśli bardzo ciężkie obrażenia. Na miejsce wypadku przybyła niezwłocznie policja i lekarz. Rannych karetką odwieziono do szpitala Św. Jakóba, gdzie Chocilowiczówna wkrótce zmarła. W czasie wypadku uległa ona podobnie jak zmarła na miejscu Wojciechowska, zgnieceniu czaszki i złamaniu kręgosłupa.

Ranny pomocnik szofera doznał złamania ręki i nogi.

Jak się wyjaśniło, wypadek spowodował Krauklis, który będąc pijany, stracił panowanie nad maszyną i całym impetem wpadł na słup.

Zderzenie było tak silne, że słup pękł, zaś przewody zostały zerwane.

Krauklis i Wojciechowski wracając przed północą z Pośpięzki, wstąpili do baru, przy ul. Antokolskiej 138, gdzie urządzili libację. Nad ranem pijani zabrali ze sobą kelnerkę i udali się w kierunku miasta, przy czem przy kierownicy zamiast szofera Wojciechowskiego usiadł jego pomocnik Krauklis, który od razu rozwinął ogromną szybkość, co w konsekwencji spowodowało katastrofę.

Z zebranych przez policję informacji wynika, że Wojciechowski i Krauklis pili cały wieczór.

Przed niedawnym czasem Wojciechowski miał wypadek samochodowy, za co został pociągnięty do odpowiedzialności. Rozprawa przeciwko niemu odbyła się w ub. sobotę, lecz nie uznano go winnym wypadku.

Szcześnie zakończenie sprawy Wojciechowski postanowił obchodzić wraz z pomocnikiem udał się na Pośpięzkę na hulankę.

118-letni mieszkaniec pow. dziśnieńskiego

GŁĘBOKIE. W Głębokiem żyje najstarszy człowiek w powiecie. Franciszek Zaremba, który liczy obecnie 118 lat życia (urodzony w 1820 roku) i w stosunku do swego tak sędziwego wieku czuje się jeszcze dość krzepko. Rodzina jego składa się z 5-cioro dzieci, już w podeszłym wieku, 10-ciu dorosłych wnuków i 8-miu prawnuków.

PAWEŁ RAUE Inżynier-technolog, em. Radca Wojewódzki opatrzone ss. Sakramentami, zmarł po krótkich cierpieniach w majątku Małkowie, pow. wileńskiego, dn. 14 maja 1938 r. Nabożeństwo żałobne odprawione będzie w Wilnie w kościele św. Jakóba we wtorek dn. 24 maja o godz. 8-ej. O czem powiadomiam RODZINA.

Z życia katolickiego

ZJAZD KAT. STOW. MŁODZIEŻY ŻENSKIEJ

Wczoraj rozpoczął się w Wilnie doroczny zjazd Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej. Przybyło nań z całej archidiecezji przeszło 300 delegatów.

Zjazd rozpoczął nabożeństwo w Bazylice Metropolitalnej, które odbyło się o godz. 10 zrana. W czasie Mszy Św. okolicznościowe kazanie wygłosił ks. dyr. Świrkowski. O godz. 12,30 w sali przy ul. Św. Anny 13 nastąpiło otwarcie obrad zjazdu. Uroczystość tę zaszczepił swoją obecnością Ks. Arcybiskup - Metropolita Jalbrykowski oraz duchowieństwo. Obrady otworzyła prezeska KSMŻ p. Buczyńska, poczem przemawiał Arcypasterz, życząc zebraniom pomyślnej pracy dla dobra Kościoła i na pożytek Ojczyzny. Przemawiali następnie prezeska KSK prof. Bossowska i prezes Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej, p. dyr. Oskwarek - Siemroski, dyrektor tegoż Instytutu, ks. Romuald Świrkowski i dyr. Kat. Stow. Młodzieży, ks. mgr. Maścicki. W czasie dalszych obrad, które były poświęcone sprawozdaniu stowarzyszenia z działalności w roku ubiegłym oraz ostatniego programu pracy na rok bież., stwierdzono, że Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej z roku na rok rozwija się obejmując swą działalnością coraz szerszy teren. Obecnie stowarzyszenie to liczy już 11.820 członków, zrępowanych w 330 oddziałach, pracujących na terenie woj. wileńskiego, nowogrodzkiego i białostockiego. W ciągu ub. roku zaś zorganizowano 20 nowych oddziałów z blisko 2 tys. nowych członków.

Dziś, w drugim dniu zjazdu, uczestnicznicy jego udadzą się do Kalfurji, aby odbyć doroczną pielgrzymkę. (r.)

JUBILEUSZ MURARZY WILEŃSKICH

Wczoraj centrala i 42 chrześcijańskie związki zawodowe uroczystie obchodzą jubileusz 120-lecia istnienia swej najstarszej organizacji, mianowicie chrześcijańskiego Związku Zaw. Murarzy. O godz. 8 zrana w domu Centrali Chrześcijańskiego Zw. Zaw. przy ul. Metropolitalnej i zebrał się wszyscy murarze m. Wilna i przedstawiciele chrześc. zw. zawodowych pocztami sztafдарowymi. O godz. 8,30 udano się pociągiem do Bazyliki Metropolitalnej na Nabożeństwo. Mszę Św. celebrował JE. ks. Arcybiskup - Metropolita Jalbrykowski, który też poświęcił nowy sztandar Zw. Murarzy.

Ze stopni otężenia przemówił do zebranych Arcypasterz, podkreślając znaczenie sztandaru dla organizacji. W na bożeństwo wiele udział przeszło 2000 robotników i rzemieślników na czele z przeszło 50 pocztami sztafдарowymi.

Bezpośrednio po Mszy Św. w sali Chrześc. Uniwersytetu Robotniczego przy ul. Metropolitalnej I odbyła się akademja jubileuszowa, na którą przybył p. woj. Bociański, przedstawiciele duchowieństwa, władz i społeczeństwa. Akademję zagał prezes Centrali Chrześc. Zw. Zaw. p. mec. Engiel. Następnie prze mawiał prezes Zw. Murarzy, p. Władysław Ostrowski. Po wykonaniu przez chór robotniczy „Akord” pieśni okolicznościowej, zabrał głos najstarszy wiekiem muraz, b. wiezień rosyjski p. Józef Stenkiewicz, który przedstawił zebranym historję organizacji murarskiej. (r.)

ZYGM. DZIARMAGA W WILNIE

WILNO. Dziś rano przyjeżdża do Wilna jeden z działaczy „Falangi” Zygmun Dziarmaga, celem organizacji wiecu, jaki ma być zwołany w Wilnie w najbliższych dniach.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

Sensacyjne zwycięstwo Polski nad Irlandją 6:0

Na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie w obecności Marszałka Smigłego - Rydza i przeszło 20.000 widzów rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Irlandja. Polska odniosła sensacyjne zwycięstwo w rekordowym stosunku 6:0 (3:0). Warto przypomnieć, że Irlandja przed kilku dniami uzyskała z reprezentacją Czechosłowacji wynik nierozstrzygnięty 2:2. Polacy mieli przez cały czas bezapelacyjną przewagę. Bram-

ki dla nich zdobyli kolejno: w 11-ej minucie Wasiewicz, w 30-ej Wodarz, w 40-ej Piontek, a po przerwie w 4-ej min. Piontek, w 12-ej Wilimowski, a w 33-ej Wodarz.

Mecz z Irlandją był 84-em międzynarodowym spotkaniem piłkarzy polskich. Z tych spotkań Polacy wygrali 33, przegrali 37 i zremisowali 14. Stosunek bramek jest dla nas korzystny i wynosi 187:177.

Kraków pokonał nieoficjalną reprezentację Belgji 8:1

W Krakowie odbył się międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy nieoficjalną reprezentacją Belgji (czerwone djabły) a

reprezentacją Krakowa. Zwyciężył Kraków zdecydowanie 8:1 (1:0).

Polska — Włochy

Mecz tenisowy Polska — Włochy rozegrany w Medjolanie, został wczoraj ponownie przerwany z powodu deszczu.

Rozegrano jedno tylko spotkanie, w którym Hebda przegrał po 5 setowym meczu.

W terenie i na torach

Wilno — Białystok 1:0

Rozegrany wczoraj w Białym Stoku pierwszy eliminacyjny mecz piłkarski o puchar prezydenta Pana Prezydenta R. P. między reprezentacjami Wilna i Białegostoku, zakończył się nieznacznie zwycięstwem Wilna 1:0 (0:0).

Reprezentacja Wilna grała w Białym Stoku w nieco osłabionym składzie ze względu na rozerwanie sił graczy ligowych przed meczem z Wisłą, który odbędzie się w Wilnie 26 maja.

Decydujący o zwycięstwie gol padł w drugiej połowie meczu ze strzału karnego. Egzekutorem był nowopozyskany

gracz Wilczak. Wilnianie mieli przez cały czas gry przewagę techniczną. W drużynie Białegostoku najlepiej grał bramkarz Jerlecki. W drużynie wileńskiej najsłabiej wypadł atak. Najlepiej grała obrona.

Na stadionie w Białym Stoku zgromadziło się przeszło 2 tysięcy widzów.

Pozostałe wyniki meczów piłkarskich o puchar Pana Prezydenta R. P. były następujące: Pomorze — Poznań 4:2. Warszawa — Polesie 7:1. Lwów — Lublin 4:3. Stanisławów — Wołyń 3:2. Łódź — Zagłębie 4:3.

Sukces K. Hermana (Ognisko KPW.) w Łodzi

W Łodzi odbyły się wczoraj eliminacyjne zawody lekkoatletyczne przed ustaleniem składu Polski na mecz międzypaństwowy z Francją. Na ogół wyniki są słabe ze względu na zły stan pogody. Padał deszcz. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: 400 mtr. przez płotki — Jurkowski 60,4 sek.

100 mtr. — Trojanowski II — 11 sek. przed Zasłoną.

Pchnięcie kulą — Gierutka 14.92,5 przed Praskim 14.75.

110 mtr. przez płotki — Niemiec 16 sek. przed Pajskierem 16.8.

1.500 mtr. — Staniszewski 4.11.

Oszczep — Dudzik 56.29.

Skok o tyczce — Mucha 3.50.

200 mtr. — Dunecki 25 sek. przed Ładwskim 23.2 sek.

400 mtr. — Gassowski 50.4 sek.

Skok wdal — Hoffman 7.04.

Młot — Więckowski 38.99.
Dysk — Gierutka 44.36.
3.000 mtr. z przeszkodami — Kramek 10.24.8.

Skok wzwyż — Kalinowski 173.800 mtr. — Gąsowski 2.01.8.

Trójskok — Hoffman 13.50.

Bieg 5.000 mtr. — Noji 15.32 przed Hermanem Kazimierzem z Ogniska 15.42.6.

Herman pierwszy raz startował w tak silnej konkurencji. Uzyskany przez niego czas świadczy o doskonałej formie wilanina, który dotychczas był zaniedbany przez swój klub.

Ognisko nie uważało za stosowne wysłać Hermana do Warszawy czy Poznania na jakiegś poważniejszego zawodcy. Sądymy, że teraz talent Hermana rozwijać się będzie w szybkim tempie.

Herman pierwszy raz startował w tak silnej konkurencji. Uzyskany przez niego czas świadczy o doskonałej formie wilanina, który dotychczas był zaniedbany przez swój klub.

Ognisko nie uważało za stosowne wysłać Hermana do Warszawy czy Poznania na jakiegś poważniejszego zawodcy. Sądymy, że teraz talent Hermana rozwijać się będzie w szybkim tempie.

Herman pierwszy raz startował w tak silnej konkurencji. Uzyskany przez niego czas świadczy o doskonałej formie wilanina, który dotychczas był zaniedbany przez swój klub.

Ognisko nie uważało za stosowne wysłać Hermana do Warszawy czy Poznania na jakiegś poważniejszego zawodcy. Sądymy, że teraz talent Hermana rozwijać się będzie w szybkim tempie.

Herman pierwszy raz startował w tak silnej konkurencji. Uzyskany przez niego czas świadczy o doskonałej formie wilanina, który dotychczas był zaniedbany przez swój klub.

Ognisko nie uważało za stosowne wysłać Hermana do Warszawy czy Poznania na jakiegś poważniejszego zawodcy. Sądymy, że teraz talent Hermana rozwijać się będzie w szybkim tempie.

Herman pierwszy raz startował w tak silnej konkurencji. Uzyskany przez niego czas świadczy o doskonałej formie wilanina, który dotychczas był zaniedbany przez swój klub.

Ognisko nie uważało za stosowne wysłać Hermana do Warszawy czy Poznania na jakiegś poważniejszego zawodcy. Sądymy, że teraz talent Hermana rozwijać się będzie w szybkim tempie.

Herman pierwszy raz startował w tak silnej konkurencji. Uzyskany przez niego czas świadczy o doskonałej formie wilanina, który dotychczas był zaniedbany przez swój klub.

Ognisko nie uważało za stosowne wysłać Hermana do Warszawy czy Poznania na jakiegś poważniejszego zawodcy. Sądymy, że teraz talent Hermana rozwijać się będzie w szybkim tempie.

Herman pierwszy raz startował w tak silnej konkurencji. Uzyskany przez niego czas świadczy o doskonałej formie wilanina, który dotychczas był zaniedbany przez swój klub.

Ognisko nie uważało za stosowne wysłać Hermana do Warszawy czy Poznania na jakiegś poważniejszego zawodcy. Sądymy, że teraz talent Hermana rozwijać się będzie w szybkim tempie.

Herman pierwszy raz startował w tak silnej konkurencji. Uzyskany przez niego czas świadczy o doskonałej formie wilanina, który dotychczas był zaniedbany przez swój klub.

Ognisko nie uważało za stosowne wysłać Hermana do Warszawy czy Poznania na jakiegś poważniejszego zawodcy. Sądymy, że teraz talent Hermana rozwijać się będzie w szybkim tempie.

Herman pierwszy raz startował w tak silnej konkurencji. Uzyskany przez niego czas świadczy o doskonałej formie wilanina, który dotychczas był zaniedbany przez swój klub.

Ognisko nie uważało za stosowne wysłać Hermana do Warszawy czy Poznania na jakiegś poważniejszego zawodcy. Sądymy, że teraz talent Hermana rozwijać się będzie w szybkim tempie.

Herman pierwszy raz startował w tak silnej konkurencji. Uzyskany przez niego czas świadczy o doskonałej formie wilanina, który dotychczas był zaniedbany przez swój klub.

Ognisko nie uważało za stosowne wysłać Hermana do Warszawy czy Poznania na jakiegś poważniejszego zawodcy. Sądymy, że teraz talent Hermana rozwijać się będzie w szybkim tempie.

Herman pierwszy raz startował w tak silnej konkurencji. Uzyskany przez niego czas świadczy o doskonałej formie wilanina, który dotychczas był zaniedbany przez swój klub.

Ognisko nie uważało za stosowne wysłać Hermana do Warszawy czy Poznania na jakiegś poważniejszego zawodcy. Sądymy, że teraz talent Hermana rozwijać się będzie w szybkim tempie.

Herman pierwszy raz startował w tak silnej konkurencji. Uzyskany przez niego czas świadczy o doskonałej formie wilanina, który dotychczas był zaniedbany przez swój klub.

Ognisko nie uważało za stosowne wysłać Hermana do Warszawy czy Poznania na jakiegś poważniejszego zawodcy. Sądymy, że teraz talent Hermana rozwijać się będzie w szybkim tempie.

Herman pierwszy raz startował w tak silnej konkurencji. Uzyskany przez niego czas świadczy o doskonałej formie wilanina, który dotychczas był zaniedbany przez swój klub.

Ognisko nie uważało za stosowne wysłać Hermana do Warszawy czy Poznania na jakiegś poważniejszego zawodcy. Sądymy, że teraz talent Hermana rozwijać się będzie w szybkim tempie.

Herman pierwszy raz startował w tak silnej konkurencji. Uzyskany przez niego czas świadczy o doskonałej formie wilanina, który dotychczas był zaniedbany przez swój klub.

Ognisko nie uważało za stosowne wysłać Hermana do Warszawy czy Poznania na jakiegś poważniejszego zawodcy. Sądymy, że teraz talent Hermana rozwijać się będzie w szybkim tempie.

Herman pierwszy raz startował w tak silnej konkurencji. Uzyskany przez niego czas świadczy o doskonałej formie wilanina, który dotychczas był zaniedbany przez swój klub.

Ognisko nie uważało za stosowne wysłać Hermana do Warszawy czy Poznania na jakiegś poważniejszego zawodcy. Sądymy, że teraz talent Hermana rozwijać się będzie w szybkim tempie.

Herman pierwszy raz startował w tak silnej konkurencji. Uzyskany przez niego czas świadczy o doskonałej formie wilanina, który dotychczas był zaniedbany przez swój klub.

Ognisko nie uważało za stosowne wysłać Hermana do Warszawy czy Poznania na jakiegś poważniejszego zawodcy. Sądymy, że teraz talent Hermana rozwijać się będzie w szybkim tempie.

Herman pierwszy raz startował w tak silnej konkurencji. Uzyskany przez niego czas świadczy o doskonałej formie wilanina, który dotychczas był zaniedbany przez swój klub.

Ognisko nie uważało za stosowne wysłać Hermana do Warszawy czy Poznania na jakiegś poważniejszego zawodcy. Sądymy, że teraz talent Hermana rozwijać się będzie w szybkim tempie.

Herman pierwszy raz startował w tak silnej konkurencji. Uzyskany przez niego czas świadczy o doskonałej formie wilanina, który dotychczas był zaniedbany przez swój klub.

Ognisko nie uważało za stosowne wysłać Hermana do Warszawy czy Poznania na jakiegś poważniejszego zawodcy. Sądymy, że teraz talent Hermana rozwijać się będzie w szybkim tempie.

Herman pierwszy raz startował w tak silnej konkurencji. Uzyskany przez niego czas świadczy o doskonałej formie wilanina, który dotychczas był zaniedbany przez swój klub.

Ognisko nie uważało za stosowne wysłać Hermana do Warszawy czy Poznania na jakiegś poważniejszego zawodcy. Sądymy, że teraz talent Hermana rozwijać się będzie w szybkim tempie.

Herman pierwszy raz startował w tak silnej konkurencji. Uzyskany przez niego czas świadczy o doskonałej formie wilanina, który dotychczas był zaniedbany przez swój klub.

Ognisko nie uważało za stosowne wysłać Hermana do Warszawy czy Poznania na jakiegś poważniejszego zawodcy. Sądymy, że teraz talent Hermana rozwijać się będzie w szybkim tempie.

Herman pierwszy raz startował w tak silnej konkurencji. Uzyskany przez niego czas świadczy o doskonałej formie wilanina, który dotychczas był zaniedbany przez swój klub.

Ognisko nie uważało za stosowne wysłać Hermana do Warszawy czy Poznania na jakiegś poważniejszego zawodcy. Sądymy, że teraz talent Hermana rozwijać się będzie w szybkim tempie.

Herman pierwszy raz startował w tak silnej konkurencji. Uzyskany przez niego czas świadczy o doskonałej formie wilanina, który dotychczas był zaniedbany przez swój klub.

Ognisko nie uważało za stosowne wysłać Hermana do Warszawy czy Poznania na jakiegś poważniejszego zawodcy. Sądymy, że teraz talent Hermana rozwijać się będzie w szybkim tempie.

Herman pierwszy raz startował w tak silnej konkurencji. Uzyskany przez niego czas świadczy o doskonałej formie wilanina, który dotychczas był zaniedbany przez swój klub.

Ognisko nie uważało za stosowne wysłać Hermana do Warszawy czy Poznania na jakiegś poważniejszego zawodcy. Sądymy, że teraz talent Hermana rozwijać się będzie w szybkim tempie.

Herman pierwszy raz startował w tak silnej konkurencji. Uzyskany przez niego czas świadczy o doskonałej formie wilanina, który dotychczas był zaniedbany przez swój klub.

Ognisko nie uważało za stosowne wysłać Hermana do Warszawy czy Poznania na jakiegś poważniejszego zawodcy. Sądymy, że teraz talent Hermana rozwijać się będzie w szybkim tempie.

Herman pierwszy raz startował w tak silnej konkurencji. Uzyskany przez niego czas świadczy o doskonałej formie wilanina, który dotychczas był zaniedbany przez swój klub.

Ognisko nie uważało za stosowne wysłać Hermana do Warszawy czy Poznania na jakiegś poważniejszego zawodcy. Sądymy, że teraz talent Hermana rozwijać się będzie w szybkim tempie.

Herman pierwszy raz startował w tak silnej konkurencji. Uzyskany przez niego czas świadczy o doskonałej formie wilanina, który dotychczas był zaniedbany przez swój klub.

Ognisko nie uważało za stosowne wysłać Hermana do Warszawy czy Poznania na jakiegś poważniejszego zawodcy. Sądymy, że teraz talent Hermana rozwijać się będzie w szybkim tempie.

Herman pierwszy raz startował w tak silnej konkurencji. Uzyskany przez niego czas świadczy o doskonałej formie wilanina, który dotychczas był zaniedbany przez swój klub.

Ognisko nie uważało za stosowne wysłać Hermana do Warszawy czy Poznania na jakiegś poważniejszego zawodcy. Sądymy, że teraz talent Hermana rozwijać się będzie w szybkim tempie.

Herman pierwszy raz startował w tak silnej konkurencji. Uzyskany przez niego czas świadczy o doskonałej formie wilanina, który dotychczas był zaniedbany przez swój klub.

Ognisko nie uważało za stosowne wysłać Hermana do Warszawy czy Poznania na jakiegś poważniejszego zawodcy. Sądymy, że teraz talent Hermana rozwijać się będzie w szybkim tempie.

Herman pierwszy raz startował w tak silnej konkurencji. Uzyskany przez niego czas świadczy o doskonałej formie wilanina, który dotychczas był zaniedbany przez swój klub.

Ognisko nie uważało za stosowne wysłać Hermana do Warszawy czy Poznania na jakiegś poważniejszego zawodcy. Sądymy, że teraz talent Hermana rozwijać się będzie w szybkim tempie.

AZS. dobrze gra

W Parku Sportowym Młodzieży Szkolnej odbył się ciąg dalszy turnieju międzyklubowego. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: Piłka siatkowa panie (trójki) AZS — Jordan 2:0. Szóstki AZS — Jordan 2:0.

Piłka koszykowa panie AZS — Jordan. Zwyciężyli zawodniczki AZS-u; Piłka siatkowa panowie (trójki) — Ognisko KPW — AZS 2:1. Harcerski Klub Sportowy — ZAKS 2:0. Szóstki AZS — Ognisko KPW 2:0 (w setach 15:12 i 16:14). Harcerski Klub Sportowy — ZAKS 2:0.

Piłka koszykowa AZS — WKS Śmigły 21:20. Mecz stał na wysokim poziomie technicznym. W turnieju prowadzi obecnie AZS, który ma wszelkie szanse zdobycia pierwszego miejsca.

Na szosie

Na trasie Wilno — Kojran — Nowa Wilejka — Wilno odbył się wyścig kolarski z udziałem 19 zawodników. Trasa wynosiła 32 km.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: 1) Prokofiew (RKS) i godzina 3 min. 4 sek.; 2) Szuksto (Wil.T. C. i M.) 1 godz. 5 min.; 3) Grodziewicz (PPW) 1 godz. 5 min. 10 sek.; 4) Pacyno; 5) Rynkiewicz; 6) Sezanowski. Zwycięzcy otrzymali pamiątkowe żetony i dyplomy. W skład komisji sędziowskiej wchodził: Balul, Moroz, Andriukowicz, Sawczuk, Wobolewicz, Lukojć, Krupieniczuk i Bejnrowicz.

Przeprowadzone zostały wczoraj dodatkowe eliminacje lekkoatletyczne przed wyjazdem reprezentacji Wilna na mecz międzypaństwowy z Białym Stokiem.

Wyniki techniczne były następujące: skok wdal Szczerbicki AZS i Wiczeorek WKS Śmigły po 6.79 Oleszczuk Ognisko 6.42. Rymowicz AZS 6.38.

Bieg 100 metr. 1) Szczerbicki AZS — 11,1 sek.; 2) Malinowski AZS — 11,3 sek.; 3) Oleszczuk Ognisko 11,5 sek.

Bieg 400 metr. 1) Zwielowicz Ognisko 54,8 sek.; 2) Bohrowicz AZS — 55,7 sek.; 3) Włoszyk PKS — 56,3 sek.

Skok wzwyż 1) Szczerbicki AZS 170 2) p.p. Gedgow WKS Śmigły 170

Sztafeta 4 X 100 metr. 1) AZS — 46,7 sek. (Rymowicz, Malinowski, Bohrowicz i Szczerbicki); 2) sztafeta kombinowana 48:3 sek. (PKS — 49,4 sek.)

Skład Wilna na mecz z Białym Stokiem, który odbędzie się 29 maja w Białym Stoku wyglądać będzie następująco:

100 mtr. — Zwiński Szczerbicki (rezerwa Malinowski), 400 mtr. Zwiński, Bohrowicz, 800 mtr. Zwielowicz, Krum, 110 mtr. przez płotki Rymowicz, Wiczeorek, 500 mtr. Herman, Cybulski, sztafeta olimpijska: Zwielowicz, Bohrowicz, Zwiński, Szczerbicki, sztafeta 4 X 100 metr.: Rymowicz, Malinowski, Szczerbicki, Zwiński, pchnięcie kulą Łopowski, Włóczyński, rzut dyskiem Łopowski, Zwielowicz, rzut oszczepem Włóczyński, Wiczeorek, trójskok: Rymowicz, Oleszczuk, skok wdal Wiczeorek, Szczerbicki, skok wzwyż Marzasewicz i p.p. Gedgow.

Reprezentacja Wilna do Białegostoku wyjedzie w sobotę 28 maja.

Reprezentacja szkół — reprezentacja klubów w piłce ręcznej

Od wielu lat robiliśmy starania o zorganizowanie reprezentacji meczów w piłce siatkowej i koszykowej z reprezentacją szkół średnich. Zalesz laboratorium zwinę czuł wielkie posunięcie w tym kierunku. Obecnie sytuacja uległa zmianie 29 maja br. w parku sportowym dojdzie do pierwszego oficjalnego spotkania uczniów z reprezentacją Wilna. Do oficjalnego treningu dla klubów i ligowych sportowców wyznaczono następujących graczy: Panie — siatkówka: Kontymowiczówna, Mewesówna, Dudkiewiczówna, Szymborska, Paszkiewiczówna, Rutowiczówna, Milonowska, Cholewicka, wazy siatkę z AZS i Dittowska, Kunieci, Siesłka, Lebidziówna T., Lebidziówna R. Stępkowska, Słwińska i Ławrowskiówna z KPW, panowie: — siatkówka, Czechowicz, Rowieci, Kuczyński, Rinaicki, Honnen, Karpiński, z AZS; Ameleczka, Szelewicki, Świełkowski, Kluk z KPW, Marciwicz z Zw. Rez.; Kozan z HKS Panowie — koszykówka: Łapiński, Honnen, Kuczyński, Beklemiszew, Rinaicki, Świełkowski, Kosarski, Kluk, Szymborski, Lisicki i Lipnowicz. Pierwszy trening odbędzie się dn. 25 maj. o godz. 17.30 w parku sportowym. Blizsze szczegóły i omówienie składów drużyn podamy w najbliższym czasie.

Reprezentacja szkół — reprezentacja klubów w piłce ręcznej

Od wielu lat robiliśmy starania o zorganizowanie reprezentacji meczów w piłce siatkowej i koszykowej z reprezentacją szkół średnich. Zalesz laboratorium zwinę czuł wielkie posunięcie w tym kierunku. Obecnie sytuacja uległa zmianie 29 maja br. w parku sportowym dojdzie do pierwszego oficjalnego spotkania uczniów z reprezentacją Wilna. Do oficjalnego treningu dla klubów i ligowych sportowców wyznaczono następujących graczy: Panie — siatkówka: Kontymowiczówna, Mewesówna, Dudkiewiczówna, Szymborska, Paszkiewiczówna, Rutowiczówna, Milonowska, Cholewicka, wazy siatkę z AZS i Dittowska, Kunieci, Siesłka, Lebidziówna T., Lebidziówna R. Stępkowska, Słwińska i Ławrowskiówna z KPW, panowie: — siatkówka, Czechowicz, Rowieci, Kuczyński, Rinaicki, Honnen, Karpiński, z AZS; Ameleczka, Szelewicki, Świełkowski, Kluk z KPW, Marciwicz z Zw. Rez.; Kozan z HKS Panowie — koszykówka: Łapiński, Honnen, Kuczyński, Beklemiszew, Rinaicki, Świełkowski, Kosarski, Kluk, Szymborski, Lisicki i Lipnowicz. Pierwszy trening odbędzie się dn. 25 maj. o godz. 17.30 w parku sportowym. Blizsze szczegóły i omówienie składów drużyn podamy w najbliższym czasie.

Reprezentacja szkół — reprezentacja klubów w piłce ręcznej

Od wielu lat robiliśmy starania o zorganizowanie reprezentacji meczów w piłce siatkowej i koszykowej z reprezentacją szkół średnich. Zalesz laboratorium zwinę czuł wielkie posunięcie w tym kierunku. Obecnie sytuacja uległa zmianie 29 maja br. w parku sportowym dojdzie do pierwszego oficjalnego spotkania uczniów z reprezentacją Wilna. Do oficjalnego treningu dla klubów i ligowych sportowców wyznaczono następujących graczy: Panie — siatkówka: Kontymowiczówna, Mewesówna, Dudkiewiczówna, Szymborska, Paszkiewiczówna, Rutowiczówna, Milonowska, Cholewicka, wazy siatkę z AZS i Dittowska, Kunieci, Siesłka, Lebidziówna T., Lebidziówna R. Stępkowska, Słwińska i Ławrowskiówna z KPW, panowie: — siatkówka, Czechowicz, Rowieci, Kuczyński, Rinaicki, Honnen, Karpiński, z AZS; Ameleczka, Szelewicki, Świełkowski, Kluk z KPW, Marciwicz z Zw. Rez.; Kozan z HKS Panowie — koszykówka: Łapiński, Honnen, Kuczyński, Beklemiszew, Rinaicki, Świełkowski, Kosarski, Kluk, Szymborski, Lisicki i Lipnowicz. Pierwszy trening odbędzie się dn. 25 maj. o godz. 17.30 w parku sportowym. Blizsze szczegóły i omówienie składów drużyn podamy w najbliższym czasie.

Reprezentacja szkół — reprezentacja klubów w piłce ręcznej

Od wielu lat robiliśmy starania o zorganizowanie reprezentacji meczów w piłce siatkowej i koszykowej z reprezentacją szkół średnich. Zalesz laboratorium zwinę czuł wielkie posunięcie w tym kierunku. Obecnie sytuacja uległa zmianie 29 maja br. w parku sportowym dojdzie do pierwszego oficjalnego spotkania uczniów z reprezentacją Wilna. Do oficjalnego treningu dla klubów i ligowych sportowców wyznaczono następujących graczy: Panie — siatkówka: Kontymowiczówna, Mewesówna, Dudkiewiczówna, Szymborska, Paszkiewiczówna, Rutowiczówna, Milonowska, Cholewicka, wazy siatkę z AZS i Dittowska, Kunieci, Siesłka, Lebidziówna T., Lebidziówna R. Stępkowska, Słwińska i Ławrowskiówna z KPW, panowie: — siatkówka, Czechowicz, Rowieci, Kuczyński, Rinaicki, Honnen, Karpiński, z AZS; Ameleczka, Szelewicki, Świełkowski, Kluk z KPW, Marciwicz z Zw. Rez.; Kozan z HKS Panowie — koszykówka: Łapiński, Honnen, Kuczyński, Beklemiszew, Rinaicki, Świełkowski, Kosarski, Kluk, Szymborski, Lisicki i Lipnowicz. Pierwszy trening odbędzie się dn. 25 maj. o godz. 17.30 w parku sportowym. Blizsze szczegóły i omówienie składów drużyn podamy w najbliższym czasie.

Reprezentacja szkół — reprezentacja klubów w piłce ręcznej

Od wielu lat robiliśmy starania o zorganizowanie reprezentacji meczów w piłce siatkowej i koszykowej z reprezentacją szkół średnich. Zalesz laboratorium zwinę czuł wielkie posunięcie w tym kierunku. Obecnie sytuacja uległa zmianie 29 maja br. w parku sportowym dojdzie do pierwszego oficjalnego spotkania uczniów z reprezentacją Wilna. Do oficjalnego treningu dla klubów i ligowych sportowców wyznaczono następujących graczy: Panie — siatkówka: Kontymowiczówna, Mewesówna, Dudkiewiczówna, Szymborska, Paszkiewiczówna, Rutowiczówna, Milonowska, Cholewicka, wazy siatkę z AZS i Dittowska, Kunieci, Siesłka, Lebidziówna T., Lebidziówna R. Stępkowska, Słwińska i Ławrowskiówna z KPW, panowie: — siatkówka, Czechowicz, Rowieci, Kuczyński, Rinaicki, Honnen, Karpiński, z AZS; Ameleczka, Szelewicki, Świełkowski, Kluk z KPW, Marciwicz z Zw. Rez.; Kozan z HKS Panowie — koszykówka: Łapiński, Honnen, Kuczyński, Beklemiszew, Rinaicki, Świełkowski, Kosarski, Kluk, Szymborski, Lisicki i Lipnowicz. Pierwszy trening odbędzie się dn. 25 maj. o godz. 17.30 w parku sportowym. Blizsze szczegóły i omówienie składów drużyn podamy w najbliższym czasie.

Reprezentacja szkół — reprezentacja klubów w piłce ręcznej

Od wielu lat robiliśmy starania o zorganizowanie reprezentacji meczów w piłce siatkowej i koszykowej z reprezentacją szkół średnich. Zalesz laboratorium zwinę czuł wielkie posunięcie w tym kierunku. Obecnie sytuacja uległa zmianie 29 maja br. w parku sportowym dojdzie do pierwszego oficjalnego spotkania uczniów z reprezentacją Wilna. Do oficjalnego treningu dla klubów i ligowych sportowców wyznaczono następujących graczy: Panie — siatkówka: Kontymowiczówna, Mewesówna, Dudkiewiczówna, Szymborska, Paszkiewiczówna, Rutowiczówna, Milonowska, Cholewicka, wazy siatkę z AZS i Dittowska, Kunieci, Siesłka, Lebidziówna T., Lebidziówna R. Stępkowska, Słwińska i Ławrowskiówna z KPW, panowie: — siatkówka, Czechowicz, Rowieci, Kuczyński, Rinaicki, Honnen, Karpiński, z AZS; Ameleczka, Szelewicki, Świełkowski, Kluk z KPW, Marciwicz z Zw. Rez.; Kozan z HKS Panowie — koszykówka: Łapiński, Honnen, Kuczyński, Beklemiszew, Rinaicki, Świełkowski, Kosarski, Kluk, Szymborski, Lisicki i Lipnowicz. Pierwszy trening odbędzie się dn. 25 maj. o godz. 17.30 w parku sportowym. Blizsze szczegóły i omówienie składów drużyn podamy w najbliższym czasie.

Reprezentacja szkół — reprezentacja klubów w piłce ręcznej

Od wielu lat robiliśmy starania o zorganizowanie reprezentacji meczów w piłce siatkowej i koszykowej z reprezentacją szkół średnich. Zalesz laboratorium zwinę czuł wielkie posunięcie w tym kierunku. Obecnie sytuacja uległa zmianie 29 maja br. w parku sportowym dojdzie do pierwszego oficjalnego spotkania uczniów z reprezentacją Wilna. Do oficjalnego treningu dla klubów i ligowych sportowców wyznaczono następujących graczy: Panie — siatkówka: Kontymowiczówna, Mewesówna, Dudkiewiczówna, Szymborska, Paszkiewiczówna, Rutowiczówna, Milonowska, Cholewicka, wazy siatkę z AZS i Dittowska, Kunieci, Siesłka, Lebidziówna T., Lebidziówna R. Stępkowska, Słwińska i Ławrowskiówna z KPW, panowie: — siatkówka, Czechowicz, Rowieci, Kuczyński, Rinaicki, Honnen, Karpiński, z AZS; Ameleczka, Szelewicki, Świełkowski, Kluk z KPW, Marciwicz z Zw. Rez.; Kozan z HKS Panowie — koszykówka: Łapiński, Honnen, Kuczyński, Beklemiszew, Rinaicki, Świełkowski, Kosarski, Kluk, Szymborski, Lisicki i Lipnowicz. Pierwszy trening odbędzie się dn. 25 maj. o godz. 17.30 w parku sportowym. Blizsze szczegóły i omówienie składów drużyn podamy w najbliższym czasie.

Reprezentacja szkół — reprezentacja klubów w piłce ręcznej

Od wielu lat robiliśmy starania o zorganizowanie reprezentacji meczów w piłce siatkowej i koszykowej z reprezentacją szkół średnich. Zalesz laboratorium zwinę czuł wielkie posunięcie w tym kierunku. Obecnie sytuacja uległa zmianie 29 maja br. w parku sportowym dojdzie do pierwszego oficjalnego spotkania uczniów z reprezentacją Wilna. Do oficjalnego treningu dla klubów i ligowych sportowców wyznaczono następujących graczy: Panie — siatkówka: Kontymowiczówna, Mewesówna, Dudkiewiczówna, Szymborska, Paszkiewiczówna, Rutowiczówna, Milonowska, Cholewicka, wazy siatkę z AZS i Dittowska, Kunieci, Siesłka, Lebidziówna T., Lebidziówna R. Stępkowska, Słwińska i Ławrowskiówna z KPW, panowie: — siatkówka, Czechowicz, Rowieci, Kuczyński, Rinaicki, Honnen, Karpiński, z AZS; Ameleczka, Szelewicki, Świełkowski, Kluk z KPW, Marciwicz z Zw. Rez.; Kozan z HKS Panowie — koszykówka: Łapiński, Honnen, Kuczyński, Beklemiszew, Rinaicki, Świełkowski, Kosarski, Kluk, Szymborski, Lisicki i Lipnowicz. Pierwszy trening odbędzie się dn. 25 maj. o godz. 17.30 w parku sportowym. Blizsze szczegóły i omówienie składów drużyn podamy w najbliższym czasie.

Reprezentacja szkół — reprezentacja klubów w piłce ręcznej

Od wielu lat robiliśmy starania o zorganizowanie reprezentacji meczów w piłce siatkowej i koszykowej z reprezentacją szkół średnich. Zalesz laboratorium zwinę czuł wielkie posunięcie w tym kierunku. Obecnie sytuacja uległa zmianie 29 maja br. w parku sportowym dojdzie do pierwszego oficjalnego spotkania uczniów z reprezentacją Wilna. Do oficjalnego treningu dla klubów i ligowych sportowców wyznaczono następujących graczy: Panie — siatkówka: Kontymowiczówna, Mewes